Cena zł 10

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 3 KWIECIEŃ 1948 r. Nr 4 (19)

Święto 1 Maja

Święto Jedności Klasy Pracującej

Po raz czwarty w wyzwolonej Polsce obchodzić będziemy Święto 1 Maja. Aby dobrze zrozumieć głęboki sens nadchodzącego Święta tegorocznego, trzeba sobie uprzytomnić, czym były poprzednie obchody dla klasy robotniczej. Długi i mozolny był proces przekształcania się Święta 1 Majowego. Z protestu klasy pracującej przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu, z pisanego krwią robotniczą symbolu solidarności proletariatu światowego, stało się w Polsce Wyzwolonej Święto 1 Maja manifestacją triumfu klasy pracującej, triumfu sojuszu robotniczo-chłopskiego nad wszystkim co zacofane, reakcyjne i wrogie klasie robotniczej.

W roku 1945 obchodziliśmy Święto 1 Maja pod znakiem bohaterskich zmagań klasy robotniczej w obronie Demokracji i Niepodległości, pod znakiem zwycięstwa nad hitleryzmem.

Wyrażająca się tym zwycięstwem siła klasy robotniczej i dojrzałość polityczna zapewniająca jej zdolność do utrwalenia i umocnienia przodującej roli klasy robotniczej w narodzie, obudziły siły reakcji międzynarodowej i rodzimej, przygotowującej kontratak na zdobycze demokracji ludowej. I dlatego Święto 1 Maja 1946 roku stało się manifestacją mobilizacji mas ludowych do rozprawy z bandytyzmem reakcji wewnętrznej, gorąco popieranej przez obce agentury kapitalistycznego imperializmu.

Okres następny zadecydował ostatecznie o jednolitości oblicza polskiej demokracji ludowej. Wspaniałe zwycięstwo Bloku Demokratycznego w styczniowych wyborach do parlamentu, przesądziło ostatecznie o zwycięstwie nad zorganizowaną reakcją, spychając ją do rzędu zakamuflowanej, chaotycznej dywersji. Zjednoczone ideologicznie społeczeństwo polskie nie osłabiając napięcia swej czujności na niebezpieczeństwo ofenzywy reakcji międzynarodowej, przystąpiło ze zwiększoną energią do realizacji Planu 3-letniego, wydając równocześnie zaciętą walkę elementom spekulanckim, będącym ostatnią redutą i nadzieją reakcyjnego podziemia.

Pod znakiem zwycięstwa Polskiej Rewolucji, pod znakiem bitwy o produkcję, o realizację dobrobytu mas ludowych w ramach Planu Odbudowy święciliśmy dzień 1 Maja 1947 roku.

Choć każde z tych świąt majowych miało swój specyficzny charakter, to jednak wszystkie one były konsekwentnymi etapami na drodze do osiągnięcia ostatecznego celu, jakim jest Zwycięstwo Demokracji Ludowej.

Każde z tych Świąt obchodzone pod hasłem mobilizacji sił polskiego proletariatu, nie tylko zamykało okres minionych walk i dokonań, ale stawało się drogowskazem wytyczającym dalszą drogę, kierunek nowego natarcia na siły — wrogie dokonanemu przełomowi społecznemu i postępowi.

Doświadczenia ostatniego roku wskazują na fakt, że siły reakcji międzynarodowej i krajowej jeszcze nie zrezygnowały z walki.

Pokusą planu Marshalla kryjącego za sobą kajdany dla wolnych narodów, pokusą dolara mającego złamać opór i stępić klasową czujność robotników Francji, Włoch, złamać opór bohaterskiej armii Markosa, usiłowano dokonać rozbicia jedności proletariatu światowego.

Montowana za złoto bankierów z Wall Street „trzecia siła" postawiła sobie za zadanie cofnąć koło historii, zahamować dynamiczny rozpęd rewolucji proletariackiej.

Dlatego w dniu 1 maja jak corocznie nie tylko podsumujemy wyniki naszej pracy i wytyczymy dalszą drogę na najbliższą przyszłość, ale z całą siłą, na jaką nas stać, zamanifestujemy swoją wierność dla idei jedności klasy robotniczej.

Ob. Premier J. Cyrankiewicz tak ocenił

obecną sytuację w swoim przemówieniu w dn. 3.IV br.:

„Pod wpływem wzmagającego się nacisku ofensywy reakcji międzynarodowej — linia podziału w ruchu robotniczym zarysowuje się z całą wyrazistością. Prawica socjalistyczna odeszła daleko poza swe najbardziej prawe skrzydło, włączając się w nurt amerykańskiego imperializmu.

Wahające się żywioły centrystyczne przeważnie poszły w jej ślady, nadrabiając swe prawicowe zapóźnienie. Tam natomiast, gdzie napięcie walki jak w Czechosłowacji czy Włoszech wyzwoliło żywiołową energię mas robotniczych — lewica socjalistyczna zwarła się jeszcze bardziej w jednolitym froncie z drugim odłamem ruchu robotniczego, odrzucając na bok rozbitków prawicy.

Zaostrzenie ofensywy imperializmu amerykańskiego poprzez doktrynę Trumana, plan Marshalla, blok zachodni, zaostrzyło silnie sytuację międzynarodową. Dla najszerszych mas społeczeństwa polskiego stało się znowu rzeczą jasną, że pokój, bezpieczeństwo międzynarodowe, trwałość naszych granic zachodnich, możliwość kontynuowania dzieła odbudowy i słowem cała nasza przyszłość zawisła od siły odporu obozu pokojowego, którego centrum żywotne stanowi Z.S.R.R. i zgrupowane wokół niego demokracje ludowe.

Naturalną konsekwencją musi być kontynuowanie naszej polityki bezpieczeństwa, opartej o system wzajemnej pomocy, opartej o Z.S.R.R., a z drugiej strony natchnięcie mas ludowych całego świata do walki o pokój, wolność, demokrację, wyzwolenie społeczne i narodowe. Naszym obowiązkiem jest zaostrzenie walki przeciwko podżegaczom wojennym i imperialistycznym. I nie ulega najmniejszej wątpliwości, że narzędziem tej walki musi być jedność mas ludowych skupionych wokół zjednoczonej klasy robotniczej.

Klasa robotnicza i żywioły postępowe innych grup społecznych wyczuwają doskonale, że od siły i zwartości międzynarodowego frontu proletariatu zależy pokój światowy, a z nim i nasze bezpieczeństwo.

Dla polskiego ruchu robotniczego wnioski są jasne i jednoznaczne, a droga, jaką dąży ruch robotniczy — jedynie słuszna.

Zjednoczenie partii robotniczych otwiera przed klasą robotniczą perspektywy realnych zwycięstw i szybkiego zrealizowania swoich celów poprzez wypracowanie wspólnego programu i wspólnej drogi na podstawie wspólnej ideologii marksistowskiej. Zjednoczenie, przyczyniając się do wzmocnienia siły klasy robotniczej, winno stać się drogowskazem dla ruchu robotniczego na całym świecie.

Zjednoczenie wreszcie będzie odpowiedzią polskiej klasy robotniczej na ofensywę kapitału, na teorię „trzeciej siły" i sojusz prawicy socjalistycznej z reakcją, na próby rozbicia i zastraszenia międzynarodowych organizacji robotniczych, jak Światowa Federacja Związków Zawodowych, na próby gospodarczego izolowania krajów demokracji ludowej, na próby odbudowy Niemiec, jako potęgi, mającej się zwrócić przeciwko nam i wszystkim wolność i pokój miłującym narodom.

To będzie treścią tegorocznego Święta 1 Maja. Podkreślając wagę sojuszu zjednoczonej klasy robotniczej z masami chłopskimi i postępową inteligencją, zamanifestujemy wolę dalszej mobilizacji twórczych sił narodu do pracy nad realizacją planu 3-letniego, do wytężonego wysiłku nad utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa, do obrony całości granic i niepodległości.

„Idziemy do Socjalizmu — mówił Ob. min. Berman w dn. 6.IV. — Chcemy, by Polska z kraju zacofanego i ubogiego... stała się jaknajprędzej uprzemysłowionym, zamożnym krajem, o sprawiedliwym rozdziale dochodu społecznego..., krajem szczęśliwszym niż ten, który był udziałem naszych ojców i naszego pokolenia".

Temu ma służyć przyszła jedna partia robotnicza, temu służyć będzie cały jednolity ruch związkowy.

Musimy zewrzeć jeszcze bardziej szeregi mas pracujących

CKW PPS i KC PPR na posiedzeniu wspólnym w dniu 3 kwietnia 1948 r. po wysłuchaniu referatów tow. Władysława Gomułki - Wiesława i Józefa Cyrankiewicza jednomyślnie stwierdziły, co następuje:

1 Doświadczenia przeszło trzech lat, jakie minęły od wyzwolenia Polski z jarzma hitlerowskiego, dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że niepodległość, bezpieczeństwo, dobrobyt i rozwój Rzeczypospolitej zależą przede wszystkim od siły i zwartości ruchu robotniczego. Podstawowym orężem klasy robotniczej Polski w walce o utrwalenie Niepodległości i zdobyczy demokracji ludowej był przez cały okres jednolity front obu partii robotniczych. Jednolity front wzmocnił klasę robotniczą w Polsce, uczynił ją motorem dokonanych przemian wewnętrznych, wysuwając ją na czoło narodu. Dzięki niemu uchroniona została Polska przed różnymi wstrząsami politycznymi i gospodarczymi i utrwalone zostały podstawy ustrojowe Polski Ludowej. Praktyka jednolitofrontowa doprowadziła do daleko posuniętego zbliżenia obu odłamów polskiego ruchu robotniczego na płaszczyźnie politycznej, ideologicznej i organizacyjnej. W wyniku tego rozwoju ruch robotniczy Polski wkracza obecnie w nowy etap swej działalności, etap przygotowania jedności organicznej, wiodący poprzez coraz bardziej zacieśniającą się i wszechstronną współpracę do pełnego zjednoczenia w szeregach wspólnej partii klasy robotniczej. Ten naturalny proces jednoczenia się klasy robotniczej w jedną partię jest równocześnie zwycięską bitwą w międzynarodowej walce o jedność ruchu robotniczego na fundamencie ideologii marksistowskiej. Jest czynnym wkładem w jednoczenie się sił pokoju i postępu w całym świecie w obliczu ofensywy obozu podżegaczy wojennych, reakcji i prawicy socjaldemokratycznej.

2 W ciągu ostatniego roku nastąpiła dalsza konsolidacja społeczeństwa polskiego na platformie realizacji haseł Manifestu PKWN. Osiągnięcia polskiej gospodarki planowej w oparciu o coraz szersze współdziałanie gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zapewniają umocnienie suwerenności i coraz szybsze tempo odbudowy kraju oraz stopniowe podnoszenie stopy życiowej najszerszych mas. Zdecydowanym wysiłkiem rządu i społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej, złamany został opór reakcji i sparaliżowane zostały w zarodku zakusy spekulacji. Masy pracujące wykonały z nadwyżką zadania, jakie postawił im plan odbudowy gospodarczej. Dzieło odbudowy kraju i pełna realizacja Planu Trzyletniego wymaga jednak jeszcze wytężonej pracy całego społeczeństwa. Mogą one być całkowicie urzeczywistnione tylko poprzez wzmożone współzawodnictwo pracy, coraz lepszą organizację pracy, walkę z marnotrawstwem, poprzez wzmożenie produkcji rolnej, usprawnienie handlu i zapewnienie sprawiedliwszego rozdziału dochodu społecznego i inicjatywę każdego pracującego na wszystkich szczeblach aparatu państwowego i gospodarczego.

3 Ofensywa reakcji międzynarodowej pod wodzą kapitalizmu amerykańskiego przeciw postępowym i radykalnym ruchom społecznym całego świata, wzmogła się ostatnio. Doktryna Trumana i plan Marshalla stały się narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia wolnych ludów przez imperializm amerykański. Podżegacze wojenni szukają sojuszników wśród reakcyjnych i faszystowskich sił we wszystkich krajach i wśród prohitlerowskich żywiołów w Niemczech i nie cofają się przed odbudową niemieckiej potęgi gospodarczej, zagrażającej pokojowi świata. Próby jednostronnego uregulowania sprawy niemieckiej przez mocarstwa zachodnie, łamanie umów poczdamskich, prowokacje i szerzenie histerii wojennej — wszystko to zmierza do wydarcia ludom Europy zdobyczy narodowych i społecznych, wywalczonych dzięki zwycięstwom nad faszyzmem i do podważenia bezpieczeństwa międzynarodowego.

Równocześnie jednak następuje konsolidacja wszystkich sił pokojowych i postępowych. Obóz pokoju, zgrupowany wokół Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej, rośnie w siły i zdecydowaną polityką obrony pokoju zdobywa sobie coraz większą sympatię w szerokich masach ludowych wszystkich krajów. Lud Czechosłowacji odparł zwycięsko atak własnej i zagranicznej reakcji na demokrację ludową. W Chinach i Grecji rozwija się pomyślnie walka mas ludowych przeciwko faszyzmowi i interwencji imperialistycznej. We Włoszech masy ludowe toczą zawziętą walkę pod wodzą Frontu Demokratycznego, opartego na jednolitym froncie socjalistów i komunistów. Równocześnie we Francji i w innych krajach, mimo oczywistej zdrady prawicowych przywódców socjalizmu, masy ludowe toczą dalej zaciętą walkę o swe prawa. W krajach demokracji ludowej, w Rumunii, na Węgrzech i w Bułgarii dokonało się lub dokonywa całkowite zjednoczenie ruchu robotniczego na płaszczyźnie klasowo-rewolucyjnej. Rośnie opór przeciwko awanturniczej polityce podżegaczy wojennych w Stanach Zjednoczonych.

4 W obliczu tych wydarzeń na arenie międzynarodowej oraz wobec doniosłych zadań, stojących przed Narodem Polskim — interes Państwa Polskiego i mas ludowych nakazuje jeszcze większe zwarcie szeregów mas pracujących i wzmożenie ich aktywności.

Te cele przyświecać będą tegorocznej kampanii 1-majowej, która ogarnie wielomilionowe masy ludzi pracy. We wszystkich miastach, miasteczkach i osadach fabrycznych powołać należy komitety 1-majowe pod przewodnictwem PPS i PPR i Zw. Zawodowych, z udziałem przedstawicieli innych partii demokratycznych.

Pochody 1-majowe staną się w tym roku symbolem dalszego zacierania się różnic między dwoma odłamami ruchu robotniczego we wspólnym marszu ku organicznej jedności obu robotniczych partii.

Pochody 1-majowe winny się stać wyrazem dalszego zacieśnienia się sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako jednego z kamieni węgielnych demokracji ludowej.

Pochody 1-majowe zadokumentują ideowe i organizacyjne zbliżenie naszej młodzieży, którą ożywia wspólny cel: Służba Polsce — Polsce Ludowej.

Wzywając klasę robotniczą, masy pracujące i całe społeczeństwo polskie do uroczystego obchodu 1 maja, Polska Partia Socjalistyczna i Polska Partia Robotnicza ustalają zgodnie, że obchód tegorocznego Święta Majowego odbędzie się pod hasłami:

Do walki o utrwalenie pokoju, o suwerenne prawa narodów, o postęp, o demokrację!

Przeciw podżegaczom wojennym, reakcji międzynarodowej i imperializmowi!

Precz z próbami odbudowy agresywnych Niemiec!

Przez gospodarkę planową i współzawodnictwo pracy do odbudowy gospodarczej Polski, dobrobytu mas i socjalizmu!

Niech żyje solidarność mas ludowych walczących o wolność!

Niech żyje pokojowa współpraca narodów Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Niech żyje jednolity front, wiodący do jedności organicznej polskiego ruchu robotniczego!

Niech żyje wolna i niepodległa, demokratyczna i ludowa Polska!

Niech żyje Socjalizm!

Przed II Walnym Zjazdem Delegatów.

Jesteśmy w przededniu II Walnego Zjazdu Delegatów Kół. Prace przygotowawcze są w pełnym toku. Ostateczny termin Zjazdu uzależniony jest wyłącznie od szybkości skompletowania materiału sprawozdawczego o pracy naszych Kół i Okręgów. Dotychczasowe tempo prac i napływanie sprawozdań z terenu pozwalają przypuszczać, że Zjazd odbędzie się na przełomie miesięcy maja i czerwca b. r.

Powołana Komisja Organizacyjna Zjazdu po wszechstronnym zbadaniu wszelkich możliwych koncepcji postanowiła zwołać Zjazd do Szczecina.

Wybór Szczecina na miejsce Zjazdu podyktowany został w pierwszym rzędzie chęcią zamanifestowania uczuć jakie świat urzędniczy żywi dla Ziem, będących kolebką Słowiańszczyzny, zaakcentowania i wzmocnienia nierozerwalnych więzów, łączących wszystkie ziemie naszego kraju.

Zwołujemy Zjazd w okresie wzmożonej walki **o zachowanie jedności światowego ruchu związkowego**, walki o utrzymanie tych zdobyczy socjalnych, które stały się udziałem Swiata Pracy w okresie powojennym.

Walka klasy pracującej o zachowanie, **utrwalenie i wzmocnienie jedności klasy pracującej całego świata w ramach Swiatowej Federacji Związków Zawodowych**, była, jest i będzie udziałem mas pracujących, zrzeszonych

w jednolitych związkach zawodowych w Polsce.

Zjazd Walny ZZPP musi stać się jeszcze jedną wielką manifestacją, podkreślającą jedność całego Świata Pracy, musi być ostatnim akordem, dopełniającym symfonię jednolitości i solidarności ideologicznej Związków pracowników umysłowych ze Związkami robotniczymi.

Walny Zjazd ZZPP musi zamanifestować, **że jedna jest tylko droga ideowa Świata Pracy,** jak jedno jest tylko rozumienie obrony Wolności i Pokoju, jak jedną jest tylko **droga do socjalizmu.**

Zjazd Walny ZZPP zadokumentować musi, że tak jak wspólną jest droga robotnika i inteligenta pracującego w dziele odbudowy kraju, tak wspólną jest walka z wszelkimi próbami rozbijania lub osłabiania zwartości polskiego ruchu zawodowego.

II Walny Zjazd Delegatów będzie miał także za zadanie podsumowania dotychczasowych prac Związku za okres ubiegłego dwulecia.

Po raz pierwszy w dziejach naszego kraju, pracownicy państwowi będą obradować jako zwarta rzesza członków Związku, skupiającego w swych szeregach wszystkich pracowników administracji państwowej.

Z nielicznego Związku, skupiającego w roku 1946 około 16.000 członków staliśmy się dziś liczną i potężną 80.000-ną organizacją, która powoli wysuwając się na czoło życia związkowego, potrafi decydować o najbardziej żywotnych sprawach swoich członków i domagać się właściwego, a zasłużonego miejsca w ogólnej rodzinie Związków Zawodowych.

Prowadziliśmy **zaciętą walkę z każdym,** kto niepomny przeżywanego przełomu społecznego, nie rozumiał rzeczywistej roli i znaczenia Związków Zawodowych w ustroju Demokracji Ludowej. Tę bitwę o wzmocnienie autorytetu związkowego wygraliśmy zmieniając nie tylko psychikę naszych kolegów, ale i psychikę tych wszystkich, którzy początkowo z lekceważeniem i niechęcią odnosili się do naszych prac nad zorganizowaniem urzędników państwowych w Związkach Zawodowych. Państwo nasze, będące wyrazem dążeń swych obywateli, będące emanacją woli i ideologii najszerszych mas ludowych, poparło nasze słuszne dezyderaty, z których wkrótce mająca być uchwalona — nowa Ustawa o państwowej służbie cywilnej, oraz inne dekrety, regulujące nasze najbardziej żywotne sprawy bytowe, staną się nietylko świadectwem dojrzałości ruchu związkowego pracowników państwowych i zaufania do szerokich mas urzędniczych, ale i dowodem, **że Związki Zawodowe są rzeczywiście fundamentalną siłą Demokracji Ludowej.**

W zakresie prac organizacyjnych Walny Zjazd podsumuje dotychczasowe dość duże osiągnięcia.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, Zjazd będzie musiał wytyczyć nowe doskonalsze drogi, a co najważniejsze—rozpatrzyć wszechstronnie i zastosować pewną korekturę życia w stosunku do statutu Związku, wykazującego w obecnej praktyce niedoskonałość swojej formy.

Poruszane już na łamach naszego pisma w poprzednim numerze, zagadnienia statutowe nie wyczerpują wszystkich spraw, które powinny znaleźć właściwe rozwiązanie w przyszłym statucie.

Powołana do tych prac przedzjazdowa Komisja Statutowa projektuje szereg modyfikacji, mających złożyć się na powstanie nowego statutu, którego przepisy nie nastręczałyby żadnych wątpliwości.

Koniecznym jest dokonanie zmiany brzmienia art. 10, przez rozszerzenie praw przynależności do związku, a zatem i korzystanie z jego obrony przez okres conajmniej 6 miesięcy po rozwiązaniu stosunku służbowego przez pracodawcę, jak również wyraźniejsze sprecyzowanie praw emerytów członków Związku..

Zagadnienie dyscypliny związkowej winno znaleźć swój wyraz w odpowiednich postanowieniach o stosowaniu sankcji karnych w stosunku do winnych przekroczenia postanowień statutu i rozszerzeniu uprawnień kontrolnych i Komisji Rewizyjnych.

W zakresie prac ekonomicznych Walny Zjazd Delegatów, **podsumowując dotychczasowe osiągnięcia w dążeniu do poprawy bytu pracowników państwowych, musi wyraźnie zaakcentować swoje stanowisko wobec aktualnych zjawisk życia gospodarczego kraju i swoją wolę przyśpieszenia Odbudowy Kraju.**

Świat urzędniczy, świadom swojej odpowiedzialności za losy aparatu administracyjnego Państwa dawał i daje stale dowody, że właściwie pojmuje swoją rolę.
Świat urzędniczy zasłużył już sobie swoją pracą na to, aby troska o jego najistotniejsze potrzeby moralne i materialne stała się sprawą nie tylko Rządu, ale całego społeczeństwa.

Pracownicy Państwowi będą musieli podkreślić na Zjeździe swoją wolę pracy nad podniesieniem sprawności aparatu państwowego i doskonaleniem zawodowym kadr urzędniczych.

Walny Zjazd Delegatów podsumuje dotychczasowe osiągnięcia w walce ze spekulacją i drożyzną, poprzez liczny i czynny udział w pracach Komisyj Społecznych i poprzez szerokie popieranie handlu spółdzielczego i państwowego jako drogę do realnej poprawy bytu mas pracujących.

Oddzielnym zagadnieniem, które stanie się przedmiotem obrad, będzie sprawozdanie z dotychczasowych dokonań realizacyjnych wspaniałej zdobyczy Świata Pracy, jaką są wczasy pracownicze.

Podsumowanie dotychczasowych wyników prac kulturalno-oświatowych winno przynieść sprecyzowanie dalszego programu tych prac, dostosowanego do istotnych potrzeb i realnych **możliwości naszych kolegów.**

II Walny Zjazd Delegatów, będący następnym kamieniem milowym, winien stać się wielkim wydarzeniem życia naszego całego Związku.

II Walny Zjazd Delegatów, podsumowawszy dotychczasowy dorobek, winien wskazać dalsze wytyczne, wyposażyć przyszłe Władze Naczelne Związku nie tylko w swoje błogosławieństwo zaufania, ale w realny, głęboko przemyślany program dalszego działania, winien ustalić ramy polityki związkowej na dalsze lata; polityki, która zapewniając pełnię praw obywatelskich członkom Związku, ma zrealizować dwie najpiękniejsze zasady: Jedności Swiata Pracy i dalszego postępu na drodze do POLSKI Silnej, bogatej, Socjalistycznej.

T. Kołaczkowski.
Sekr Gen. ZZPP.

W obronie jedności Światowej Federacji Zw. Zaw.

Sekretariat KCZZ na swym posiedzeniu uchwalił następującą deklarację w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego i obrony pokoju:

Jedność światowego ruchu zawodowego zrodziła się z doświadczeń ciężkich zmagań ludu pracującego z barbarzyńskim faszyzmem i jego inspiratorami. Jedność ta — której najdonioślejszym wyrazem jest Swiatowa Federacja Związków Zawodowych — wyrosła z wieloletnich tęsknot i pragnień ludzi pracy całego świata. Stała się ich nadzieją i otuchą w walce o pokój, wolność, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Dwa lata istnienia Swiatowej Federacji Związków Zawodowych wykazały niezbicie, że możliwa jest płodna współpraca wszystkich krajowych organizacyj związkowych ku ogólnemu pożytkowi międzynarodowej klasy robotniczej.

Swiatowa Federacja Związków Zawodowych wpisała do bilansu swej działalności wiele dużych osiągnięć we wszystkich dziedzinach: w walce o pokój, o zlikwidowanie pozostałości faszyzmu, o wolność związków zawodowych, o odrodzenie demokratycznego ruchu zawodowego Niemiec i Japonii, o wzrost dobrobytu mas pracujących.

Jedność ruchu zawodowego została jednak obecnie wystawiona na próbę zarówno w poszczególnych krajach, jak i w skali międzynarodowej. Imperializm międzynarodowy przeszedł w ostatnim czasie do ofensywy na prawa i byt mas pracujących. Ofensywa ta ma się stać kamieniem milowym na drodze do podporządkowania świata interesom imperializmu.

Dla osiągnięcia tych zamierzeń reakcja międzynarodowa z imperialistami na czele, skierowała główny ogień swych ataków na jedność szeregów światowego ruchu zawodowego. Rolę głównego chorążego w akcji rozbijania jedności ruchu zawodowego wzięła na siebie Amerykańska Federacja Pracy (AFL), która od samego początku ustosunkowała się wrogo do SFZZ i czyniła wszystko, by ją podważyć. Emisariusze AFL podróżują po całym świecie — po Francji, Włoszech, Niemczech, Japonii i wielu innych krajach — i wszelkimi dopuszczalnymi i niedopuszczalnymi środkami usiłują dokonać rozłamu w zjednoczonym ruchu zawodowym, próby tej działalności widzieliśmy już we Francji, Ameryce Łacińskiej i innych krajach.

Akcja ta nie ogranicza się jednak tylko do ruchu zawodowego w poszczególnych krajach. Szykuje się również zamach na całość i jedność międzynarodowej organizacji ruchu zawodowego — na SFZZ. Pod flagą planu Marshalla, pod dymną zasłoną odbudowy powojennego świata usiłuje się wbić klin między poszczególne krajowe centrale związkowe, by tym łacniej osłabić międzynarodową organizację ruchu zawodowego.

Do akcji AFL przyłączyli się, niestety, ostatnio także niektórzy działacze Kongresu Wytwórczych Związków Zawodowych USA. Już na ostatnim posiedzeniu kierownictwa SFZZ przedstawiciel CIO — James Carey usiłował wywołać zamieszanie w szeregach SFZZ przez wniesienie na porządek dzienny sprawy Marshalla. Próba ta została udaremniona. Nie poszła na nią również i brytyjska centrala związków zawodowych. Obecnie jednak kierownictwo tej centrali postanowiło zmienić swe stanowisko i poprzeć akcję AFL i działaczy CIO, zmierzające do poderwania spoistości SFZZ przy pomocy planu Marshalla. Na skutek tego groźba osłabienia jedności SFZZ przybrała jeszcze bardziej na sile.

W obliczu tych faktów Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce — trwająca niezachwianie na gruncie utrzymania najdalej idącej jedności światowego ruchu zawodowego i jej organizacji: SFZZ — zakłada w imieniu 2.800.000 zorganizowanych polskich robotników i pracowników protest przeciw usiłowaniu uczynienia ze Swiatowej Federacji Związków Zawodowych posłusznego narzędzia w rękach imperialistów.

Międzynarodowa klasa robotnicza nigdy nam nie wybaczy, jeżeli dopuścimy do rozbicia lub osłabienia największej jej powojennej zdobyczy organizacynej: Swiatowej Federacji

Związków Zawodowych, niezbędnej dla utrzymania światowego pokoju.

Polski ruch zawodowy wypowiada się kategorycznie przeciw wszelkim próbom rozbijania lub osłabiania ruchu zawodowego, wzywa związkowców całego świata do strzeżenia — jak źrenicy oka — jedności SFZZ i do wywarcia nacisku na swych przywódców, aby nie dopuścili do najmniejszego podważenia jej jedności i do osłabienia walki o pokój.

Niech żyje jedność ruchu zawodowego!

Niech żyje jednolita Światowa Federacja Związków Zawodowych!

Sesja Międzynarodowego Biura Pracy

W drugiej połowie marca br. odbyła się w Genewie sesja rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy (MBP.). W obradach wziął udział przedstawiciel Rządu Polskiego, dyrektor departamentu pracy Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, — członek Prezydium Zarządu ZZPP Henryk Altman.

Niezwykle interesującą dla polskiego ruchu zawodowego była poruszona podczas obrad sprawa nawiązania stosunków między Światową Federacją Związków Zawodowych, a Międzynarodowym Biurem Pracy. Jak wiadomo, w listopadzie ub. r. na posiedzeniu biura wykonawczego SFZZ uchwalono rezolucję w sprawie nawiązania stosunków oficjalnych z MBP. Uchwała ta została przyjęta z zadowoleniem przez radę administracyjną MBP i zatwierdzona. Jest rzeczą charakterystyczną, że podczas głosowania za przyjęciem tego wniosku, jedynym przeciwnikiem współpracy okazała się Amerykańska Federacja Pracy (A.F.L.). Mimo tego sprzeciwu polecono komisji regulaminowej nakreślenie form współpracy. Z biegiem czasu okazało się, że pod naciskiem Amerykańskiej Federacji Pracy komisja regulaminowa zleconego jej zadania nie wykonała, odkładając załatwienie tej sprawy do bliżej nieustalonego terminu.

To też podczas ostatniej sesji rady administracyjnej MBP delegat Rządu Polskiego zaprotestował przeciw podobnemu postępowaniu. Stwierdził on ponadto, że granie w tej sprawie na zwłokę wywołane zostało presją ze strony Amerykańskiej Federacji Pracy i że pobudki tej presji są aż nadto zrozumiałe dla rządu polskiego. Kol. Altman oświadczył przy tym, że chociaż nie zamierza rostrząsać wewnętrznych spraw ruchu zawodowego, tym niemniej musi stwierdzić, że powszechnie znane są usiłowania rozbicia Światowej Federacji Związków Zawodowych przez Amerykańską Federację Pracy. Wobec tego nie może nikogo dziwić fakt wrogiego ustosunkowania się AFL do nawiązania współpracy między SFZZ a Międzynarodowym Biurem Pracy.

W dalszym ciągu swego oświadczenia kol. dyr. Altman stwierdził, że Rząd Polski nie ma najmniejszego zamiaru ulegać tej, ani żadnej innej presji. Dla dobra zaś Międzynarodowego Biura Pracy i jego rozwoju konieczna jest współpraca ze Światową Federacją Związków Zawodowych. Odroczenie rzeczywistych decyzji w tej sprawie doprowadzi do zmniejszania się wpływów M.B.P. Już dzisiaj bowiem robotnicy różnych krajów ustosunkowują się sceptycznie co do istotnej wartości samego M.B.P. W dyskusji, która wywiązała się podczas obrad rady administracyjnej M.B.P. wskazywano, że — na tle omówionego sprawy — uwidacznia się dążenie Ameryki do rozbicia świata na dwa zwalczające się bloki. W wyniku tej dyskusji zobowiązano komisję regulaminową, aby do nastęnego posiedzenia ustaliła regulamin współpracy ze Światową Federacją Związków Zawodowych.

ZNACZEK ZWIĄZKOWY

Zarząd Główny, wydając nowy znaczek Związkowy, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich Koleżanek i Kolegów, aby dopomogli do jaknajszybszego rozpowszechnienia nowego znaczka wśród członków Związku.

Poza swoją symboliczną wartością, jako dowód wspólnoty organizacyjnej, znaczek nasz stać się ma dokumentem dobrej woli naszych członków, przyczynienia się do budowy „Domu Pracownika Państwowego".

Dochód ze znaczków przeznaczony jest na Fundusz Budowy Domu. Wierzymy, że każdy członek naszego Związku nabędzie znaczek.

Znaczki Związkowe w cenie 200 zł będą do nabycia w biurach Zarządów Okręgów i Kół już w najbliższym czasie.



Znaczek Związkowy przedstawia połączenie symboli pracy umysłowej (pióra) i fizycznej (koło zębate).

Opis: znaczek wykonany w metalu, srebrzony i oksydowany o wymiarze 2 × 1,5 cm.

Pióra, koło, wnętrze trójkąta — oksydowane.

Ranty i litery wypukłe szlifowane.

Projekt znaczka wykonał kol. Tadeusz Krajewski.

Zygmunt Kratko

Współzawodnictwo pracy u pracowników państwowych

Zagadnienie współzawodnictwa pracy u Prac. Państwowych było już niejednokrotnie poruszane tak na łamach naszego pisma, jak i w prasie codziennej. Wymaga ono jednak jasnego sprecyzowania następujących momentów:

1. Istoty współzawodnictwa pracy u Prac. Państwowych w odróżnieniu od współzawodnictwa pracy w dziedzinie produkcji materjalnej.
2. Określania warunków przystąpienia do współzawodnictwa pracy.
3. Nakreślania form współzawodnictwa pracy.
4. Ustalania metod kontroli wyników współzawodnictwa.

Istota współzawodnictwa pracy u Prac. Administracji Państwowej.

Na terenie wytwórczości dóbr materialnych, współzawodnictwo pracy zmierza drogą zwiększenia wydajności pracy i ulepszenia procesu wytwarzania do zwiększenia ogólnej ilości dóbr materialnych, wytwarzanych przez społeczeństwo, do podniesienia jakości produkcji, oszczędności w materiałach produkcji i zmniejszania kosztów własnych. Współzawodnictwo w dziedzinie produkcji materialnej jest wymierne. Ramy produkcji materialnej obejmują: przemysł, transport, łączność, przedsiębiorstwa Użyteczności Publicznej oraz personel techniczny ściśle związany z procesem produkcji.

W odróżnieniu od współzawodnictwa w dziedzinie produkcji materialnej — współzawodnictwo u Prac. Państw., a więc w dziedzinie usług, stawia sobie za cel: zmniejszanie kosztów usług i usprawnianie samych usług. Współzawodnictwo w dziedzinie usług może ułatwić warunki współzawodnictwa na terenie wytwórczym.

Usprawnianie w tym wypadku winno polegać na oddolnym usprawnieniu każdej komórki administracyjnej, obsługującej społeczeństwo.

Warunki przystąpienia do współzawodnictwa.

Punktem wyjścia dla wprowadzenia współzawodnictwa w danym resorcie musi być plan. Przed przystąpieniem do współzawodnictwa pracy kierownictwo danej instytucji winno jasno sprecyzować plan i zadania na określony okres czasu, dokonać jasnego podziału pracy i określić funkcje każdego zespołu i każdej jednostki w tym zespole. W tym celu należy zwoływać narady wszystkich zainteresowanych.

Formy współzawodnictwa pracy.

Przystąpienie do współzawodnictwa winno być świadomym aktem wzięcia na siebie określonych zobowiązań, formułowanych na piśmie. Akcją współzawodnictwa winny kierować Komitety Współzawodnictwa w składzie: przedstawicielstwa Zw. Zaw., administracji i partii politycznych, działających w danej jednostce pracy. Zakres prac tych Komitetów byłby następujący: przygotowanie i zwoływanie narad pracowniczych, wydawanie gazetek ściennych, rejestracja i zatwierdzanie wszystkich umów indywidualnych i zespołowych, kontrola przebiegu współzawodnictwa oraz ocena wyników i zorganizowanie wymiany doświadczeń, a także współpraca z administracją przy realizacji usprawnień aparatu administracyjnego.

Współzawodnictwo może przybrać charakter zespołowy lub indywidualny. Wypadek współzawodnictwa zespołowego istnieje wówczas, gdy zobowiązanie wykonania określonych zadań bierze na siebie zespół, w wypadku współzawodnictwa indywidualnego zobowiązuje się określona jednostka. Istnieje szereg prac w urzędach, które są wymierne i mogą być znormowane. We wszystkich tych wypadkach należy ustalić centralnie normy obowiązujące dla danych kategorii pracowników. Współzawodnictwo pracy dla danej kategorii pracowników przewiduje przekraczanie norm na określoną jednostkę czasu. W dotychczasowych umowach o współzawodnictwo w urzędach wysuwano na czoło punktualne przychodzenie do pracy, oszczędność w materiałach piśmiennych i t.p. Zagadnienia te mogą być włączane do umów, ale nie stanowią najważniejszego momentu. **Na czoło należy wysunąć zadania, wynikające z realizacji i przekroczenia planu danej instytucji.**

Kontrola wyników współzawodnictwa i premiowania.

W kontroli osiągnięć współzawodnictwa, Komitety Współzawodnictwa winny uwzględnić opinię czynnika społecznego. Urzędy, które mają bezpośredni kontakt z publicznością mogą wprowadzić księgi lub skrzynki zażaleń umieszczone w widocznym miejscu.

Nagrody przyznane wyróżnionym zespołom lub indywidualnym uczestnikom współzawodnictwa nie powinny w żadnym wypadku nosić charakteru stałej premii pieniężnej a winny być rozdzielane kilka razy w roku, z okazji świąt państwowych.

Formy wyróżnienia:

a) nagrody honorowe (pochwały, umieszczanie nazwiska na tablicy honorowej, odznaki, w niektórych wypadkach wystąpienie o przyznanie orderów itp.).
b) nagrody materialne nie pieniężne (pobyt w domu wypoczynkowym, nawet z rodziną odbiorniki radiowe, wieczne pióra i t. p.).
c) nagrody pieniężne — o przyznaniu których decyduje Kom. Współzawod. a, które winny się mieścić w ramach budżetu danej jednostki administracyjnej.

Popularność idei współzawodnictwa pracy wśród urzędników państwowych jest wynikiem wielkiego przełomu, jaki dokonał się w Polsce Ludowej w stosunku do pracy i rozwoju współzawodnictwa w przemyśle. Specyficzne jednak trudności, na jakie napotyka wprowadzenie współzawodnictwa pracy u Prac. Państwowych, nakazują szczególną ostrożność i odpowiedzialność. Dobrze przemyślane metody współzawodnictwa mogą i na odcinku pracy umysłowej przyczynić się do usprawnienia pracy naszych urzędów i potanienia kosztów usług.

PROBLEMY ADMINISTRACYJNE

Klasyfikacja stanowisk urzędniczych

Po wielekroć na łamach całej prasy ukazywały się liczne artykuły, rzucające światło na nowe zadania aparatu administracyjnego państwa.

Aksjomatem staje się twierdzenie, że aby móc należycie wypełniać swoje zadania, aparat administracyjny winien być wyposażony w peronel, spełniający nie tylko warunek wybitnych kwalifikacji zawodowych, ale nade wszystko cechować go winien wysoki poziom moralny i głębokie zrozumienie ducha nowych czasów.

Narówni z trudnymi warunkami ekonomicznymi, prace nad usprawnieniem administracji hamuje przestarzałość form organizacyjnych, trącących myszką, przystrojoną w uniform cesarsko-królewskich urzędników.

Zasady systemu służby urzędniczej przeniesione żywcem z epoki feodalizmu monarchicznego na grunt nowoczesnego państwa ludowodemokratycznego, stały się takim samym anachronizmem, jak dyliżans i posłaniec w wieku samolotu i radia.

Nie pomniejszając znaczenia konieczności załatwienia definitywnego problemu płac, nie będzie przesadą twierdzenie, że pierwszym warunkiem właściwego funkcjonowania aparatu państwowego jest dokonanie jaknajszybszej reformy samego systemu służby urzędniczej.

Obecny system zaszeregowania, oparty o hierarchiczną tabelę stanowisk, szczególnie w dzisiejszych warunkach posiada kardynalną wadę, a mianowicie: dowolność interpretacji stanowisk i niepowiązanie grup zaszeregowania z faktycznie wykonywanymi funkcjami.

Obowiązująca tabela stanowisk klasyfikuje pracowników według ich wykształcenia, a nie według funkcji wykonywanych i związanych z nimi obowiązków. Stan taki powoduje z jednej strony przekraczanie zasad ustawy, szczególnie przy podciąganiu specjalnie przydatnych urzędników do wyższych grup, nieodpowiadających nomenklaturze ustawy, a z drugiej strony kurczowe trzymanie się przepisów tabeli przez urzędników uniemożliwiające niejednokrotnie właściwe wykorzystanie ich specjalnych kwalifikacji na innych nieraz bardziej odpowiedzialnych stanowiskach, nie obdarzonych jednak tytułem, przywiązanym do posiadanego już stopnia służbowego.

Ten stan powoduje, że obecna nomenklatura stanowisk, przywiązane do nich tytuły, nie odpowiadają stanowi faktycznemu pełnionych obowiązków.

Istnieje wielu radców, którzy o niczym nie radzą, referentów, którzy nic nie referują, a nawet naczelników wydziału bez wydziału.

Codziennym zjawiskiem są fakty powstawania konfliktów na tle oceny władzy (szczególnie przy ustalaniu list premiowych itp.) w stosunku do dwóch równorzędnych stopni urzędników, obarczonych jednak różną odpowiedzialnością i obowiązkami.

Najsłuszniejszym przeto byłoby przyjęcie zasady, że w zakresie unormowania kwestii uposażeń, oceny kwalifikacji pracownika, awansowania itp., punktem wyjścia winny być: rodzaj i ciężar gatunkowy obowiązków, oraz odpowiedzialność służbowa, związana z wykonywanymi funkcjami.

Prezydium Rady Ministrów, uznając konieczność dokonania reformy systemu zaszeregowania, wystąpiło z koncepcją dość rewelacyjną, zerwania z dotychczasową praktyką i wprowadzenia nowych zasad klasyfikacji stanowisk.

W rozumieniu autorów projektu, klasyfikacja stanowisk jest czynnością mającą na celu ujednolicenie systemu organizacji urzędów, zapewnienie właściwej oceny kwalifikacji pracownika w zależności od istotnie wykonywanych obowiązków służbowych i odpowiedzialności służbowej, zapewnienie sprawiedliwego i logicznego ustalenia norm uposażenia, a wreszcie umożliwienie racjonalnej gospodarki personalnej w sprawach awansów i przeniesień służbowych.

Trudno jest przedyskutować całość zaganienia w ramach jednego artykułu. Na łamach naszego pisma powrócimy jeszcze do gruntownej analizy zasad klasyfikacji stanowisk. Sygnalizując na razie rozpoczęcie prac, uważamy że forma obecnego systemu zaszeregowania jest ze wszech miar konieczną. Przyszła klasyfikacja stanowisk powinna dać jasny i przejrzysty obraz struktury aparatu administracyjnego.

Zgadzamy się z intencją projektodawców, że klasyfikacja stanowisk winna zrealizować

zasadę ścisłej współzależności pomiędzy wykonywaną pracą a otrzymywaną płacą. Uposażenie pracownika, będące rekompensatą za dobrodziejstwa, płynące z jego pracy, winno być wyrazem właściwej oceny tej pracy i powinno stać w odpowiedniej proporcji do włożonego wysiłku, eliminując całkowicie dotychczasową przypadkowość wysokości wynagrodzenia w zależności od dowolnej oceny przez pracodawcę.

Wprowadzenie w życie planu klasyfikacji stanowisk powinno w pierwszym rzędzie usunąć dysproporcję płac pomiędzy różnymi urzędami, powstają na skutek dowolności planowania wydatków osobowych przez poszczególne resorty i przyczynić się do zlikwidowania niewłaściwej atmosfery niesprawiedliwości, zniechęcającej pracowników i powodującej obniżenie ich sprawności i wydajności.

Plan klasyfikowania stanowisk powinien również uwzględnić fakt, że administracja państwowa musi być traktowana jako jedna całość. Pozwoli to na właściwe gospodarowanie materiałem osobowym w myśl słusznej zasady organizacji pracy „właściwy człowiek na właściwym miejscu". Klasyfikacja stanowisk winna określać jaknajściślej kwalifikacje, konieczne do zajęcia określonego stanowiska. Urzędnik, ubiegający się o awans lub przeniesienie, powinien całkowicie zdać sobie sprawę z obowiązków, jakie go czekają na wyższym szczeblu, a co najważniejsze powinien mieć możność uzupełnienia swojej wiedzy fachowej w myśl wymogów nowego stanowiska. Klasyfikacja z samego założenia sprzyjać będzie specjalizowaniu się pracowników w określonym kierunku. Różnice między stanowiskami mogą być tak duże, że przy zmianie stanowiska koniecznym będzie specjalne przeszkalanie nawet najbardziej doświadczonych urzędników w zakresie nowych obowiązków. Warunkiem przeto nieodzownym wprowadzenia zasad klasyfikacji stanowisk jest opracowanie odpowiednich programów szkoleniowych i drogą organizacji stałych szkół administracyjnych danie możności pracownikowi stałego doszkalania się, ułatwiającego uzyskanie awansu lub korzystnego przeniesienia.

Nie przesądzając o wartości złożonego projektu, który obecnie jest dyskutowany z przedstawicielami wszystkich resortów, witamy z prawdziwym zadowoleniem inicjatywę Prezydium Rady Ministrów, pewni, że na odcinku spraw osobowych dokona się reforma korzystna dla szerokich rzesz naszych kolegów.

Skarbek

Prof. Dr. TADEUSZ HILAROWICZ

Biurokratyzm prawdziwy a niesłusznie zarzucony

Dobrze się stało, że na łamach prasy zawodowej rozpoczęto akcję walk z biurokratyzmem. „**Nikt nie jest tak do tej walki powołany, jak właśnie pracownicy administracji publicznej**", słusznie podniósł kol. Jerzy Galus w swym artykule „Bakcyl biurokracji" (Nr 1 Pracownika Państwowego" z r. b.); domagając się prowadzenia walki z wszelkimi objawami biurokratyzmu przez świadomych pracowników administracji publicznej.

Cechami biurokratyzmu, który stanowi wadę fukcjonalną w administracji są: brak zrozumienia i wyczucia słusznych interesów obywateli u urzędników, niepotrzebne przewlekanie przez nich załatwiania sprawy, niewolnicze trzymanie się utartych wzorów („stimmel") bez najmniejszej ochoty do indywidualizowania sprawy, gdy tego zachodzi potrzeba itd.

Jeżeli jednak objawy prawdziwego biurokratyzmu istnieją i wszelkimi siłami zwalczać je należy, to z drugiej strony pracownicy administracyjni są czasami niesłusznie oskarżani o biurokratyzm w tych wypadkach, w których nie tylko nie zachodzą istotne znamiona biurokratyzmu, ale — wprost przeciwnie — mamy do czynienia z objawami ujemnymi po stronie tych obywateli, którzy usiłują administracji niesłusznie biurokratyzm narzucić.

Takie niesłuszne oskarżenia o biurokratyzm mają przede wszystkim miejsce w wypadkach, w których urzędnik jest bezwzględnie skrępowany przepisami prawnymi i nie może tego uczynić, o co prosi jednostka, bo ustawa stoi na przeszkodzie. Strona, nie widząc ustawodawcy, nie może z nim jako takim polemizować i podnosić wobec niego swych krzywd, jakie jej rzekomo ustawa wyrządza. Natomiast urzędnik, który w danym konkretnym wypadku ustawę stosuje, bo to jest jego obowiązkiem, jest postacią żywą, człowiekiem fizycznym, z którym strona bezpośrednio rozmawia — i od którego się o treści ustawy dowiaduje, nic więc dziwnego, że reakcja jednostki przeciwko niemu się skierowuje i wyładowuje.

Lubię cytować przykłady z własnych wspomnień i doświadczeń: Kiedy przed dwudziestoma kilku laty byłem konsulentem prawnym Ministerstwa Zdrowia Publicznego, zjawiła się u mnie lekarka — polka, która wyszła za mąż za zamieszkałego w Warszawie obywatela szwajcarskiego i przez to utraciła obywatelstwo polskie, a na skutek tego zabroniono jej dalszego wykonywania praktyk lekarskich (która przez szereg lat jako obywatelka polska poprzednio wykonywała), bo już stała się cudzoziemką.

Tłumaczyłem jej jak mogłem, że wobec wyraźnego brzmienia ustawy o praktyce lekarskiej (było to jeszcze przed jej nowelizacją) nic jej niestety pomóc nie mogę, bo wprawdzie lekarz cudzoziemiec może otrzymać tymczasowe zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej w Polsce aż do otrzymania obywatelstwa polskiego, o które się stara, ale jej mąż wcale nie miał zamiaru starać się o polskie obywatelstwo, a także, że ustawa przewiduje wyjątkowe zezwolenia dla lekarzy cudzoziemców na wykonywanie praktyki lekarskiej w Polsce — w uzdrowiskach i miejscowościach pogranicznych, ale Warszawa nie jest ani uzdrowiskiem ani miejscowością pograniczną.

W dalszej rozmowie rozżalona lekarka dała do zrozumienia, że uważa mnie i innych kolegów pracowników, którzy potwierdzili moje stanowisko, za — „biurokratów.

Mam w zapasie wspomnień nowy przykład. Kiedy w r. 1947, jako radca prawny Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Łodzi, tłumaczyłem pewnemu obywatelowi, który wniósł podanie o oddanie mu bezpłatnie na własność pewnego domu, stanowiącego mienie opuszczone, że prośby jego absolutnie uwzględnić nie można, gdyż mienie t. zw. opuszczone, to majątek prywatny pod Zarządem Państwowym i należy się zawsze liczyć z wnioskiem właściciela, o jego reprywatyzację a zresztą żaden przepis prawny nie pozwala na taką darowiznę rzeczy cudzej — usłyszałem taki zarzut, że takie stanowisko władz, to „biurokratyzm" (! ?).

Sądzę, że każdy z kolegów z własnej praktyki i doświadczeń dopowie sobie dziesiątki i setki podobnych przykładów. Ile ich można przytoczyć np. choćby z dziedziny administracji skarbowej albo kolejowej, (w każdej prawie podróży kolejowej spotykamy się z różnymi zarzutami „biurokratyzmu" pod adresem pracowników kolejowych, którzy stosują się do obowiązujących ich przepisów np: gdy konduktor nie może uwzględnić legitymacji urzędniczej pasażera kupującego bilet w wagonie.

We wszystkich takich wypadkach pracownik, oskarżony niesłusznie o „biurokratyzm", powinien odpowiedzieć „zwróćcie się do ustawodawcy o zmianę przepisów, bo ja jestem obowiązany do ich przestrzegania i nie wolno mi ich naruszać".

Następnie zachodzą wypadki, gdy społeczeństwo niesłusznie oskarża organy administracji publicznej o biurokratyzm, podczas gdy w rzeczywistości sami obywatele grzeszą opieszałością lub niestaranością i przez to utrudniają władzom pracę.

Na kilka lat przed rokiem 1939 władze przez prasę zwracały uwagę publiczności warszawskiej na to, że pragnący uzyskać paszport na wyjazd zagranicę, zwlekają z wniesieniem podania do ostatniej chwili i wnoszą je zwykle na tydzień przed zamierzonym wyjazdem w lipcu czy sierpniu, w którym jest największe nasilenie wyjazdów zagranicę i powodują w ten sposób nieprawdopodobnej długości „ogonki" w urzędach, wywołując w nich zator spraw, którym urzędy podołać nie mogą — a sami narzekają na skutek „biurokratyzm", nie otrzymują paszportu tak szybko, jak by tego pragnęli. W rzeczywistości zaś sami zgrzeszyli opieszałością i władzy utrudniają pracę.

A jak często obywatele na skutek zwykłego niedbalstwa i braku dobrej woli dołożenia należytej staranności i uwagi przy wypełnianiu różnych kwestionariuszy, formularzy, przekazów pocztowych itp., zmuszają władzę do ich zwrotu, żądania poprawienia itp., przysparzając władzy zbytecznej pracy, — a co wywołuje często również narzekania na „biurokratyzm" zamiast na własną niestaranność.

Byłem świadkiem, jak w jednym z urzędów pocztowych jakaś pani wypełniła w przekazie pieniężnym w rubryce „słowami" odnośną kwotę cyfrą i na odwrót, a kiedy urzędniczka nie chciała tego przekazu przyjąć— zaczęła narzekać na „biurokratyzm".

W państwie demokratycznym stosunek władzy do obywateli winien się opierać na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu. Jeżeli pracowników administracyjnych należy wychowywać w duchu zwalczania biurokratyzmu, to z drugiej strony w społeczeństwo należy wpajać przekonanie o konieczności współpracy z administracją publiczną i unikania wszystkiego co jej pracę utrudnia, a także co ją niesłusznie obwinia.

Projekt dekretu o organizacji Komisyj Dyscyplinarnych

W dniu 12 marca br. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja przedstawicieli władz centralnych, Komisji Centralnej Związków Zawodowych i zainteresowanych związków zawodowych, w sprawie ostatecznego uzgodnienia projektu dekretu o organizacji komisyj dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko funkcjonariuszom państwowym.

Pierwszy projekt nowej organizacji komisyj dyscyplinarnych opracowany został przez Biuro Organizacji i Spraw Osobowych przy Prezydium Rady Ministrów już 18 sierpnia 1946 roku.

Obecna organizacja komisyj dyscyplinarnych opiera się na Rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 7 stycznia 1928 r. i Rozporządzenia Rady Ministrów z 17 X. 1929. Charakteryzuje się ona następującymi cechami:

1) obowiązuje zasada resortowości t. zn. sprawa dyscyplinarna, zaczyna się i kończy w obrębie danego resortu bez możności dalszej apelacji,

2) na terenie województwa, jak również we władzach Centralnych, każda władza ma w zasadzie swoją odrębną komisję,

3) odwołanie jest możliwe, ale tylko w obrębie danego resortu. Resortowa komisja odwoławcza orzeka ostatecznie,

4) komisje składają się wyłącznie z urzędników danego resortu i to mianowanych od góry przez władze przełożone.

Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że komisje nie spełniały należycie swej roli, podlegały naciskom raz środowiska urzędniczego danego resortu, raz danego urzędu, to znowu przełożonej władzy i orzekały zbyt łagodnie (w imię fałszywie pojętego koleżeństwa), lub zbyt surowo.

Często na skutek braku zaufania do komisji, omijano przepisy dyscyplinarne i regulowano stosunki służbowe poza komisjami dyscyplinarnymi.

Projektowany dekret organizuje orzecznictwo dyscyplinarne na nowych zasadach:

1) zamiast dotychczasowej nieograniczonej resortowości, wprowadza się zasadę terytorialności, tzn., że wszyscy urzędnicy, podlegający ustawie o państwowej służbie cywilnej, na terenie jednego województwa, podlegaliby jednej wojewódzkiej komisji dyscyplinarnej, urzędnicy władz centralnych — komisji przy Prezesie Rady Ministrów.

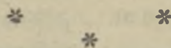
2) Zasadę resortowości ogranicza się do reguły, że w każdym komplecie orzekającym winien zasiadać jeden (na trzech członków kompletu)

urzędnik tego resortu, do którego należy oskarżony.

3) Każdy komplet orzekający ma się składać z trzech elementów: a) sędziowskiego (któremu oddaje się przewodnictwo), b) resortowego i c) społecznego. (Związki Zawodowe przedłożą listy swych kandydatów na członków komisyj).

4) Komisję odwoławczą ustala się przy Prezesie Rady Ministrów. Skład kompletu odpowiada zasadzie określonej w punkcie 3.

5) Władzom przełożonym pozostawia się wpływ decydujący na oskarżenie, które się koncentruje (analogicznie do prokuratury w powszechnym wymiarze sprawiedliwości) na zasadach hierarchicznej zależności.



Nowa forma realnej podwyżki płac

Rok 1948 jest rokiem widocznej normalizacji życia gospodarczego naszego kraju. W pierwszych dniach stycznia rb. odnotowaliśmy zdobycz dla pracowników, jaką są dodatki rodzinne i wyprawki. Dziś notujemy nową zdobycz, połączoną ze zmianą zaopatrzenia na karty aprowizacyjne.

Załącznik do okólnika Nr 20, a raczej do uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 20.II 48 r., rozesłany przez KCZZ do zarządów głównych i OKZZ mówi o zmianach norm w zaopatrzeniu reglamentowanym.

Omawiając uchwałę KERM, musimy sobie otwarcie powiedzieć, że normy kart aprowizacyjnych, ogłoszone przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu w roku 1945, nie były w pełni honorowane. Większość kartkowiczów wiedziała o tym i nie rościła pretensji do niewydawanej herbaty, kawy, czy zapałek. Dłużej zatrzymać się należy na artykułach podstawowych, zniesionych obecnie uchwałą KERM z kart zaopatrzenia, jak: kasza, ziemniaki, cukier i artykuły dziewiarskie z kart odzieżowych.

Zaopatrzenie w ziemniaki, które było realizowane dwa razy w roku dla kartkowiczów, posiadających gwarancje, to jest zaopatrywanych przez ZCA i RCA, nastręczało zawsze wiele trudności czynnikom rozdzielczym oraz kartkowiczom. Często słyszało się głosy nie dość pochlebne o każdej akcji ziemniaczanej. Zniesienie więc tego artykułu z kart żywnościowych jest słuszne i na czasie.

Drugim artykulem zniesionym z kart aprowizacyjnych jest kasza. Artykuł ten, za wyjątkiem grup zaopatrywanych przez ZCA, nie był nigdy realizowany. Bardzo często stosowano go w zamiennikach, co zawsze powodowało narzekania i niezadowolenia. A nawet jeśli już był realizowany, to kartkowicze przeważnie kaszy nie wykupywali. Kasza bowiem, za wyjątkiem niektórych dzielnic kraju, nie jest podstawowym artykułem żywnościowym. Tak więc dla kartkowicza wygodniejszym będzie otrzymać za ten artykuł ekwiwalent, ponieważ i tak normy kaszy nie były przyznawane w pełni.

Przyczyny zniesienia trzeciego podstawowego artykułu są jasne. Produkcja cukru u nas przewyższyła już produkcję przedwojenną, a konsumcja na głowę ludności w stosunku do okresu przedwojennego wzrosła o pełne trzy kilogramy. Utrzymanie się ceny cukru na jednym poziomie, oraz ilość jego w obrocie wolnorynkowym świadczy o słuszności zdjęcia go z reglamentacji.

Czwarty z kolei artykuł, który został zniesiony z kart odzieżowych, to wyroby dziewiarsko-pończosznicze. I ten artykuł, tak jak ziemniaki, przy rozdzielnictwie stwarzał wiele nieporozumień i niezadowoleń.

Korzystając z różnorodności przydzielonego asortymentu, korzystały na tym niektóre punkty rozdzielcze zbywając kartkowiczowi towar najniższej jakości, towar najmniej pokupny. Wszyscy kartkowicze i rady zakładowe, które najwięcej miały kłopotu przy rozdzielnictwie, pamiętają ile pracy wkładano w to rozdzielnictwo. Niestety, nie przynosiło to pożądanych wyników.

Ekwiwalent za te artykuły, tak zwany „dodatek aprowizacyjny", oparty jest na najwyższej przeciętnej cenie. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że pracownicy nieposiadający gwarancji kart zaopatrzenia, a więc nie otrzymujący normalnie artykułów obecnie wycofanych z reglamentacji, otrzymują 100% wartości tych artykułów, to wyciągniemy słuszny stąd wniosek, że tą drogą czynniki centralne wprowadzają rzeczywistą podwyżkę płac. Podwyżka ta stanie się najważniejszą przy wypłacaniu ekwiwalentu pracownikom najmniej zarabiającym. Wyniesie bowiem 150% wartości artykułów wyeliminowanych z zaopatrzenia.

Wypłacanie wyższego ekwiwalentu grupom pracowników niżej płatnym zmniejsza dotychczasową rozpiętość płac gotówkowych.

Przy obliczaniu i zaszeregowaniu pracowników do poszczególnych grup wysokości dodatku aprowizacyjnego nie wlicza się do płacy gotówkowej; nagród za wynalazki, zasiłków i zapomóg, ekwiwalentu stołówkowego, oraz ekwiwalentu za deputat węglowy.

Do otrzymania 150% wartości za kartę I kat. plus odzieżową (razem 975 zł.) ma prawo ten pracownik, którego przeciętny zarobek miesięczny nie przekracza

---

Do walki o utrwalenie pokoju, o suwerenne prawa narodów, o postęp, o demokrację!

6.000 zł. misięcznie. Pracownik fizyczny, gdy jest zaszeregowany do X—XIV grupy włącznie, lub zarobek jego nie przekracza 10,50 zł. na godzinę, lub też 240 zł. na dniówkę.

Druga grupa dodatku aprowizacyjnego wynosi 845 zł. miesięcznie. Prawo do niej mają pracownicy, których zarobek miesięczny przekroczył 6.000 zł. miesięcznie, 240 zł. dziennie, lub 10,50 — 14 zł. na godzinę. Pracownicy umysłowi zaszeregowani do grupy VII—IX włącznie, o ile ich zarobek nie przekracza 9.000 zł. miesięcznie.

Trzecią grupę dodatku aprowizacyjnego, wynoszącą 715 zł. miesięcznie otrzymują pracownicy, których zarobki przekraczają 9.000 zł. miesięcznie, 360 zł. dziennie oraz wszyscy, którzy posiadają gwarancję aprowizacyjną (zaopatrywani przez ZCA i RCA) i zaszeregowani są do stawki 14 zł. na godzinę. Ponadto— pracownicy umysłowi IV —V grupy uposażenia, o ile ich zarobek rzeczywisty nie przekracza 16.000 zł. miesięcznie.

Czwartą grupę dodatków aprowizacyjnych, wynoszącą 650 zł. miesięcznie otrzymują wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi nie należący do żadnej z grup wyżej wymienionych i nie posiadający gwarancji aprowizacyjnej, oraz uczniowie we wszystkich przemysłach.

Jak już wyżej zaznaczyliśmy dodatek aprowizacyjny jest rzeczywistą podwyżką płac pracowniczych. Podwyżką, nie zdobywaną w strajkach i w walkach, jakie staczać muszą pracownicy „demokracji zachodnich" w krajach bogatszych i nie zniszczonych tak wojną, jak nasz kraj. Podwyżkę tę rząd mógł wprowadzić między innymi, dzięki wysiłkowi pracownika, podwyższającego z każdym miesiącem produkcję, dzięki odbudowie zniszczeń powojennych.

Wobec zniesienia wymienionych artykułów z reglamentacji, od 1.IV 1948 r. będą wydawane na karty żywnościowe następujące produkty: chleb, mąka pszenna, tłuszcz, mięso, mleko i mydło w relacji dotychczasowej. Pretensje ze strony pracowników, co do realizacji kart zaopatrzenia, wynikającej z gwarancji układu zbiorowego, będą rozpatrywane tylko w stosowaniu do tych artykułów,

Słusznym i na miejscu wydaje się punkt uchwały KERM, polecający placówkom, prowadzącym obrót towarowy, ażeby artykuły — obecnie zniesione z reglamentacji — były zagwarantowane w dowolnej ilości w obrocie wolnorynkowym. Zapewni to bowiem nienaruszalność cen dotychczasowych.

Przyjmując to zarządzenie, jako jeszcze jeden krok naprzód ku normalizacji życia gospodarczego, oraz polepszenia bytu, apelujemy do czynników decydujących, ażeby wszelkimi siłami dążyły do utrzymania cen obecnych na poziomie, a nawet jak się to dotychczas praktykuje — do stopniowego obniżania ich. Świat pracy ze swej strony przyrzeka tak, jak dotychczas, pełne poparcie dla tej akcji.

Zmiana podatku od wynagrodzeń

Ogłoszona na mocy zarządzenia Prezydenta R. P. w Dzienniku Ustaw nowelizacja dekretu z dnia 8.VIII 1945 r. o podatku od wynagrodzeń przynosi klasie pracującej szereg ulg podatkowych, które pragniemy tu omówić.

Przejście z dawnego mieszanego systemu plac, opartego — jak to miało szczególne miejsce w sektorze państwowym — na przewadze wynagrodzenia w naturze, do systemu wynagrodzenia o przewadze gotówkowej (wypłatę ekwiwalentów gotówkowych za likwidowane naturalia), dokonane w międzyczasie podwyżki płac, wzrost płac w związku z rozwijającym się współzawodnictwem pracy itd., wszystko to spowodowało, że dawne minimum uposażenia zwolnionego całkowicie od podatku, jak i przystosowana do dawnego poziomu płac stopa podatkowa, przestały być aktualne, gdyż zbyt dotkliwie obciążały płace pracownicze.

Omawiane zmiany, dokonane w porozumieniu z K. C. Z. Z. przedstawiają się następująco:

I. Minimum uposażenia zwolnionego od podatku zostało podwyższone z dotychczasowej sumy 6000 zł na 9000 zł miesięcznie.

II. Nowa tabela stopy procentowej łagodzi progresję skali podatkowej. Skoki jej, zwłaszcza przy płacach średnich, zostały, wybitnie złagodzone. W sumie pracownik zyskuje od 2 do 5% zależnie od wysokości otrzymanego uposażenia.

III. Dotychczas pracownicy posiadający na utrzymaniu dzieci korzystali z 25% (mający więcej niż dwoje) i 50% (więcej niż czworo) zniżek podatkowych w wypadku, gdy wynagrodzenie ich nie przekraczało 240.000 zł rocznie. Obecnie kwota ta została podwyższona do 360.000 zł.

IV. Stosowana dotychczas 20% zwyżka podatku dla podatników nieżonatych lub niezamężnych zarabiających ponad 120.000 zł rocznie, względnie 10%-owa dla małżonków bezdzietnych zarabiających ponad 160.000 zł rocznie, została złagodzona drogą podwyższenia tych sum na zł 240.000 w pierwszym i 320.000 zł w drugim wypadku.

Poza tym nowelizacja dekretu przynosi, jako może raczej istotne dla ogółu zainteresowanych, pewne zmiany w obliczaniu podatku od uposażeń dla podatników otrzymujących wynagrodzenie od różnych pracodawców (tzw. kumulowane), oraz w związku z omówionymi wyżej zmianami — ustala nowe stawki części podatku przypadającego od pracodacy.

„Oszczędzając, odbudujemy kraj własnymi siłami"

WCZASY I SPORT

WCZASY DLA WSZYSTKICH

W planie akcji wczasów na rok bieżący przewiduje się pobyt w domach wypoczynkowych 400 tysięcy członków związków zawodowych, a więc o 150 tysięcy osób więcej, niż w roku 1947.

Dla zrealizowania tego planu konieczne jest, aby w każdym zakładzie pracy tak zaprojektowano wyjazdy związkowców na wczasy, by objęły cały rok kalendarzowy. Dotychczas bowiem praktyka wykazała, że pracownicy korzystają z urlopów głównie w okresie od czerwca do września. Pozostałe miesiące nie są wykorzystywane, co powoduje, że z jednej strony — tylko znikomy procent związkowców może w tym okresie znaleźć miejsce w domach wypoczynkowych, z drugiej zaś — że w ciągu trzech czwartych roku domy wypoczynkowe świecą pustką.

W planie tegorocznej akcji wczasów uwzględniono następujący podział: 350 tysięcy osób wypoczywać będzie w miejscowościach górskich, 20 tysięcy w rejonach morskich, 30 tysięcy w miejscowościach nizinnych. Z tego domy wypoczynkowe nad morzem czynne będą w czerwcu, lipcu i sierpniu, na nizinach — od kwietnia do października włącznie, w górach — cały rok, z wyjątkiem marca i listopada. Jak więc wynika z planu, przy równomiernym rozłożeniu urlopów, w czerwcu, lipcu i sierpniu z wczasów winno skorzystać około 120.000 osób. Pozostałe 280.000 osób wyjadą do domów wypoczynkowych w pozostałych miesiącach.

Sprawa racjonalnego wykorzystywania wczasów w ciągu całego roku była już komentowana przez specjalny okólnik K.C.Z.Z., który wzywał wszystkie ogniwa związkowe do przeprowadzenia specjalnej akcji propagandowej wśród pracowników. Ostatnio Prezydium Rady Ministrów wydało również okólnik, w którym czytamy:

Przy układaniu planu urlopów wypoczynkowych należy unikać koncentrowania ich w okresie letnim. Pożądane jest równomierne rozkładanie urlopów również i na inne pory roku.

Okólniki wydane przez K.C.Z.Z. i Prezydium Rady Ministrów powinny wpłynąć na zmianę dotychczasowego systemu wykorzystywania wczasów. Zmiana ta wyjdzie na dobre przede wszystkim samym pracownikom. Zwiększy bowiem względną chłonność domów wypoczynkowych przynajmniej trzykrotnie. Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że na 400.000 przewidzianych wczasowiczów — 350.000 spędzi urlop w górach, to dojdziemy do wniosku, że — przy trwających tam niemal bez przerwy czterech sezonach — nikt nie będzie pokrzywdzony. Świadczą o tym liczne listy nadsyłane do O.K.Z.Z. przez wczasowiczów, którzy wypoczywali w górach w miesiącach jesiennych, zimowych i wiosennych. Pracownicy ci wyrażają się o tak spędzonych urlopach w sposób najbardziej pozytywny.

Zagadnienie odpowiedniego rozplanowywania wyjazdów dotyczy również profilaktycznej akcji zdrowotnej. W roku bieżącym przewiduje się trzytygodniowe pobyty 100 tysięcy pracowników w uzdrowiskach. W latach ubiegłych dochodziło również do tego, że pracownicy odkładali kurację na okres letni, chociaż uzdrowiska czynne są bez przerwy cały rok. Skutki były takie, że pewna liczba związkowców nie mogła — a ściślej sprawę stawiając nie chciała wykorzystać możliwości leczenia się. Urlopy bowiem brane zgóry w zakładach pracy ograniczano tylko do czerwca, lipca i sierpnia, wobec czego w miesiącach tych uzrowiska nie mogły pokryć zapotrzebowań. Jak widzimy i w tym wypadku konieczne jest rozkładanie wyjazdów kuracyjnych na cały rok.

Drugim zagadnieniem, które domaga się rozwiązania — jest sprawa udziału pracowników fizycznych w akcji wczasów. Dotychczas procent robotników, korzystających z domów wypoczynkowych był stosunkowo bardzo mały, szczególnie w domach, prowadzonych przez związki zawodowe, zrzeszające większą liczbę pracowników umysłowych. W niektórych wypadkach stan ten dochodził niemal do absurdu. Wystarczy przytoczyć fakt; że w jednym z ośrodków wypoczynkowych nad morzem przeciętny udział pracowników fizycznych w turnusie wynosił stale około 3%; że są niektóre domy wypoczynkowe w górach, gdzie w 1947 roku procent wczasowiczów — pracowników fizycznych da się określić zaledwie ułamkiem procentu. Sprawa ta jest obecnie w trakcie regulowania przez Fundusz Wczasów Pracowniczych. Referaty wczasów przy OKZZ będą wystawiać skierowania na podstawie zapotrzebowań, uzgodnionych z radami zakładowymi i kołami pracowniczymi. Przy tym pracownicy fizyczni stanowić będą 70% ogółu wyjeżdżających na wczasy, co jest proporcjonalne w stosunku do stanu zatrudnienia.

Nową pozycję w akcji wczasów zajmą przodownicy pracy. Będą oni korzystać ze specjalnych przywilejów. Jest to zupełnie zrozumiałe. Wydajny bowiem pracownik, oddający państwu poważne przysługi, winien przede wszystkim mieć dostęp do największych świadczeń społecznych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że akcja wczasów, obejmująca związki zawodowe przodujące w organizowaniu współzawodnictwa — tj. Związek Zawodowy Górników i Związek Zawodowy Włókniarzy — jest najsprawniej prowadzona.

W roku bieżącym położono duży nacisk na zapewnienie wczasowiczom odpowiednich warunków materialnych i kulturalnych. Przeciętna wartość dziennego posiłku została podniesiona z 3000 do 3500 kalorii. Domy wypoczynkowe wyposażone

są w biblioteki, aparaty radiowe i sprzęt sportowy. Jest to możliwe w dużej mierze dzięki pomocy państwa, jako pracodawcy i jako czynnika częściowo finansującego akcję. W 1948 r. państwo wyda na akcję wczasów ponad 1 miliard zł. i pokryje koszty przejazdów kolejowych. Ponadto zaopatrywać będzie nadal domy wypoczynkowe w przedmioty codziennego użytku po cenach sztywnych. Jeżeli idzie o koszty pracowników, to zarabiający poniżej 15.000 zł. miesięcznie płacić będą nadal 54 zł. dziennie. Dla zarabiających powyżej tej kwoty opłata wzrosła dziennie do 100 zł.

W najbliższym czasie rozwiązana zostanie również sprawa udogodnienia wczasowiczom warunków transportowych. Ministerstwo Komunikacji opracuje przy współudziale czynników zainteresowanych plan rozładowania nadmiernego obciążenia kolei w okresie wyjazdów na urlopy, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na wygodę podróżujących wczasowiczów.

Sukcesy K. S. „PAŃSTWOWIEC" Warszawa

W sierpniu ub. roku stworzony został referat wych. fizycznego przy Zarządzie Okręgu Stołecznego Z.Z.P.P., którego kierownictwo objął Ob. Sztandau Henryk z Ministerstwa Komunikacji. Po zorientowaniu się w terenie, że przy kilku Kołach ZZPP istnieją sekcje wychowania fizyczengo, które jednak nie przejawiają żywotności, postanowiono stworzyć jeden klub sportowy przy Okręgu, który będzie skupiał wszystkich pracowników państwowych na terenie Warszawy.

Zwołano dwie konferencje, na których została powołana Komisja Organizacyjna w następującym składzie:

Ob. Ob. Sztandau Henryk, Puszko Aleksy, Czapliński Edward, Chybowski Mirosław, Stodolski Antoni.

Głównym zadaniem Komisji było opracowanie regulaminu Klubu, przygotowanie lokalu klubowego oraz ustalenie barw i odznaki klubowej.

Komisja Organizacyjna odbyła 10 zebrań, na których opracowano regulamin klubu, ustalono nazwę klubu — Związkowy Klub Sportowy „Państwowiec", barwy klubu oraz odznakę. Podjęto cały szereg prac, w wyniku których Komisja uzyskała lokal gimnastyczny (sala Y.M.C.A.) oraz teren na Wybrzeżu Helskim pod przystań sportową.

Walne Zebranie odbyło się w dniu 22 października 1947 roku w sali Konferencyjnej Min. Oświaty przy ul. I Armii Nr 25, na którym został wybrany następujący Zarząd Klubu:

Prezes — dyr. Toruńczyk Henryk, wiceprezes adm. — mgr. Galkowski Jerzy, wiceprezes gosp. — inż. Godlewski Zygmunt, wiceprezes sport. — Sztandau Henryk, sekretarz — Chybowski Mirosław, Z-ca i kronikarz — Czapliński Edward, skarbnik — mgr. Lisiecki Wiktor, z-ca skarbnika — Gross Zdzisław, gospodarz — Stodolski Antoni, członkowie Zarz. — Puszkowski Aleksy, Burski Wiktor.

Pierwszymi pracami Zarządu Klubu było utworzenie sekcji sportowych tj. ping-pongowej, piłki ręcznej i pływackiej.

Zorganizowano turniej ping-pongowy o mistrzostwo Zw. Zaw. Prac. Państw. Okręgu Stołecznego, w którym wzięło udział 21 zawodników.

Mistrzostwo zdobył kol. Woźniak z Min. Ziem Odzyskanych przed Galkowskim z Min. Przemysłu i Handlu i Sucheckim z Min. Ziem Odzyskanych.

Drużyna ping-pongowa „Państwowca" stanęła do turnieju, organizowanego przez referat Wych. Fiz. i Sportu Rady Związków Zawodowych m-sta stoł. Warszawy, w którym wzięło udział 16 drużyn Związkowych. Turniej zakończył się sukcesem drużyny K. S. „Państwowiec", która zajęła pierwsze miejsce i zdobyła puchar Rady Związków Zawodowych. W drużynie „Państwowca" wyróżnili się Kol. Kol. Kugler i Adamczewski, którzy nie stracili żadnego punktu w całym turnieju.



Zdobywca pucharu Rady Z. Z. K. S. „Państwowiec" od lewej: Adamczewski (pierwszy) Kugler v-m. Warszawy (czwarty)

W ping-pongowych mistrzostwach Warszawy startował najlepszy zawodnik „Państwowca" — Kugler Jan, zdobywając zaszczytny tytuł wicemistrza Warszawy. Jeśli chodzi o pływanie, to raczej nastawiono się na przeprowadzanie popularyzacji i kursów pływania wśród pracowników państwowych

Drużyna koszykarzy bierze udział w rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy klasy B. uzyskując następujące wyniki:

„Państwowiec" — „Legia" — 38:21, „Państwowiec" — Y.M.C.A. — 28:33, „Państwowiec" — „Rywal" — 34:31, „Państwowiec" — A.Z.S. II — 65:35.

Strzelonymi koszami w powyższych spotkaniach podzielili się: Kol. Kol. Dobrowolski 66, Bladowski 42, Kaliszuk 40, Kniotek 6, Golisz 6, Dziergiel 2 i Dalka 1. Należy dodać, że koszykarze „Państwowca" nie trenują pod kierunkiem żadnego trenera, jedynie starsi koledzy

z własnego doświadczenia udzielają wskazówek młodszym zawodnikom.

Sekcja piłki ręcznej projektuje w kwietniu zorganizowanie drużyn siatkowych męskich i żeńskich oraz urządzenie boisk do koszykówki i siatkówki na terenie byłego ogrodu pomologicznego.

Brak lokalu klubowego i sprzętu znacznie utrudnia pracę i rozwój klubu.

W chwili obecnej Zarząd Klubu przystąpił energicznie do prac przy uruchomieniu przystani nad Wisłą, która automatycznie stanie się lokalem klubowym i da możność rozwoju klubu liczącemu obecnie około 400 członków.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

KOLEDZY Z MIN. ODBUDOWY STAJĄ DO APELU

Koło Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Ministerstwie Odbudowy deklaruje swój udział w powszechnym współzawodnictwie pracy na odcinku budownictwa. Stanowisko nasze może być tylko jedno, a więc takie jakiego wymaga Naród i Państwo.

Nasz nowy ustrój demokratyczny stwarza korzystne warunki dla postępu; postęp zaś polega na rozwoju sił wytwórczych i na produkowaniu coraz większej ilości dóbr materialnych, co bez zwiększenia wydajności pracy jest nie do pomyślenia.

Dziś powstały możliwości równomiernego i szybkiego rozwoju naszej produkcji, naszych sił wytwórczych we wszystkich działach. Wszystko, co potrafimy stworzyć w naszym ustroju, wróci w tej lub innej postaci do mas pracujących. To też stwarza się nowy stosunek tych mas do pracy, także naszej szerokiej pracy w zakresie budownictwa.

Nie możemy i nie chcemy liczyć na pomoc zagraniczną. Odbudowa kraju wymaga wzmożenia własnego wysiłku i wykorzystania wszystkich rezerw wewnętrznych, do których przede wszystkim zaliczamy wydajność pracy i oszczędną gospodarkę materiałową. Wszystko to są jeszcze nie wykorzystane źródła akcji budowlanej; mogą być one uruchomione w wyniku świadomego wysiłku mas pracujących, czego nas uczą Związki Zawodowe.

Drugą drogą, prowadzącą do podniesienia tej świadomości, jest współzawodnictwo pracy. Usilne starania o lepsze i prędsze wykonanie planów technicznych, o większą wydajność każdego pracownika w dziedzinie budownictwa, o oszczędne wykorzystanie materiałów budowlanych, wreszcie o ogólne podniesienie kwalifikacji całego personelu technicznego i administracyjnego, pracującego na odcinku odbudowy kraju.

Współzawodnictwo pracy jest więc podstawową dźwignią dla wykonania planu inwestycyjnego, a więc i gospodarczego naszego Państwa na odcinku budownictwa. Dlatego temu ruchowi poświęcamy obecnie w Polsce tyle uwagi.

Współzawodnictwo w budownictwie oznacza też walkę o lepszą organizację samej budowy, o ulepszenie metod technicznych, o wzmożenie porządku i dyscypliny pracy, a więc nie przeciążanie pracownika, ale unikanie drogą organizacji pracy niepotrzebnego wysiłku. W ten sposób chcemy obudzić świadomość wszystkich pracowników w resorcie budownictwa i odbudowy kraju, dążenia do racjonalnych wysiłków, maksymalnego wykorzystania kwalifikacji, zdolności i wynalazczości a także rozporządzalnego sprzętu dla właściwego rozwoju akcji odbudowy, a więc niewątpliwych korzyści dla ogółu społeczeństwa.

Dlatego w imieniu Koła Związku Zawodowego Pracowników Państwowych przy Ministerstwie Odbudowy składamy niniejszą deklarację i wzywamy do podjęcia powszechnego współzawodnictwa pracy w organizacji i wykonywaniu robót nad odbudową kraju.

FUNDUSZ NA CELE KULT.- OŚWIATOWE I WYCHOWANIE SPORTOWE.

Wbrew wszelkiej logice i możliwościom, jakie daje przeciętnie wysoki poziom intelektualny pracowników umysłowych, na terenie Zw. Zaw. pracowniczych najgorzej wygląda praca kulturalno-oświatowa w związkach pracowników umysłowych.

Podczas gdy w Związkach robotniczych praca kulturalno-oświatowa wyszła już ze stadium organizacji i przesuwa ciężar zagadnienia na wypracowywanie właściwych metod i zapewnienie wysokiego poziomu, w Związkach pracowników umysłowych ciągle pozostaje na pierwszym etapie organizacyjnym. Oczywiście dzieje się to nie bez przyczyny. Niewątpliwie ciężar rozwoju samej pracy spoczywa na doborze odpowiedniego zespołu działaczy kult.-oświatowych, lecz tych przecie nie brak w równej mierze i w zw. robotniczych i w zw. prác. umysłowych. Również głód godziwej rozrywki kulturalnej i naturalny pęd do pogłębienia wiedzy jest jednakowo udziałem całego świata pracy. A zatem należy szukać obiektywnej różnicy poza wyżej wymienionymi podstawowymi, zresztą elementami.

Związki robotnicze związane z przemysłem otrzymują umownie stałą dotację ze strony pracodawcy w wysokości 0,5%, a na cele sportowe 0,3% budżetu osobowego. W przeliczeniu na wymowę cyfr daje to b. poważne sumy, które umożliwiają realizację programu prac. kult.-ośw. i wychowania fizycznego, zapewniając racjonalny rozwój akcji.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pra-

cowników Państwowych wystąpił przeto ze słusznym memoriałem do Rady Ministrów, w którym wysuwa dezyderaty świata urzędniczego dotowania akcji kult.-ośw. i wych. fiz.

K.C.Z.Z., doceniając poważne znaczenie akcji kulturalno-oświatowej i wychowania fizycznego wśród szerokich rzesz pracowniczych i pragnąc upowszechnić zasady dotowania tej akcji przez pracodawców, poparła akcję w całej rozciągłości, dając wyraz swemu stanowisku w memoriale złożonym do Prezydium Rady Ministrów.

Mamy nadzieję, że dezyderaty nasze znajdą właściwe echo w odpowiedniej uchwale Rady Ministrów.

PORADNIK PRAWNY

Koleżanka H. Pasławska z Kołobrzega.

Była Koleżanka pracownikiem państwowym od 1920 do 1.9 1939 r., w latach 1940 do 1945 roku pracowała Koleżanka na Wołyniu u władz Radzieckich, a od lipca 1945 r. wstąpiła Koleżanka ponownie do pracy w administracji państwowej, gdzie obecnie pracuje.

Wskutek długotrwałej pracy a zwłaszcza wyczerpania się organizmu z rozwijającej się choroby zamierza Koleżanka przejść na emeryturę.

Zapytuje Koleżanka:

1) Na jakiej podstawie prawnej normuje się obecnie stosunek służbowy Koleżanki?

2) Na jakiej drodze i w jaki sposób może Koleżanka i czy ma prawo ubiegać się o zaliczenie lat służby z całego okresu pracy państwowej?

3) Czy praca u Władz Radzieckich oraz okres okupacji niemieckiej może być zaliczony do wysługi lat?

4) Czy stając na komisję lekarską na podstawie choroby i wieku oraz przepracowanego okresu, może Koleżanka uzyskać emeryturę?

5) Czy w razie przejścia na emeryturę zachowa Koleżanka prawo korzystania ze zniżki przy opłatach za bilety kolejowe?

6) Czy również zachowa Koleżanka prawo do bezpłatnego klinicznego, względnie sanatoryjnego leczenia?

Odpowiedź.

1) Stosunek służbowy Koleżanki normują przepisy Ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (tzw. pragmatyka służbowa) ze wszelkimi zmianami i uzupełnianiami później wydanymi i stosunek ten ma charakter publiczno-prawny.

2) Zaliczenia czasu do wysługi lat dokonywuje władza naczelna (art. 2 i art. 14 pragmatyki służbowej) na podstawie danych personalnych i przedłożonych dokumentów, przy czym czas służby przygotowawczej kontraktowej i prowizorycznej wlicza się do czasu służby stałej o ile urzędnik, praktykant, kontraktowy lub prowizoryczny uzyskał nominację na urzędnika stałego w czasie tej służby kontraktowej bądź prowizorycznej lub bezpośrednio po odbyciu służby przygotowawczej (praktyki) powinna więc Koleżanka złożyć do swej władzy naczelnej drogą służbową podanie z prośbą o zaliczenie do wysługi lat całego okresu pracy państwowej, który to okres winien być poparty dokumentami. Nadmieniamy, że ten rodzaj zaliczenia czasu służby nie dotyczy sposobu obliczenia wysługi lat przy wymiarze emerytury.

3) Okres czasu wojny (od 1.9 1939) będzie zaliczany do wysługi lat na podstawie przepisu, mającego się ukazać w niedługim czasie Dekretu o warunkach i trybie zaliczenia czasu służby okresu od dnia 1 września 1939 r. Zaliczeń dokonywać się będzie tylko osobom, których zachowanie się w czasie wojennym było nienaganne pod względem obywatelskim.

4) Przeniesienie w stan spoczynku (emerytury) zarządza władza naczelna na prośbę pracownika państwowego:

a) bez względu na wiek, jeżeli pracownik państwowy z powodu ułomności cielesnej albo upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się trwale niezdolny do służby;

b) bez względu na zdolność do służby jeżeli prac. państw. przekroczył 60 lat życia;

c) Jeżeli pracownik państwowy ukończył 60 lat życia;

c) jeżeli pracownik państwowy ukończył 55 lat życia i równocześnie uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego.

Pracownik państwowy nabywa prawo do uposażenia emerytalnego po nieprzerwanej co najmniej 15 letniej państwowej służbie, przechodząc w stan spoczynku z powodów przewidzianych w Ustawie z dnia 11 grudnia 1923 r., o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 20 ex. 1934 r.) lub we właściwych przepisach o stosunkach służbowych albo też zostaje zwolniony bez utraty praw nabytych. Uposażenie emerytalne wynosi po 15 latach służby 40% i wzrasta za każdy następny rok o 3% aż do 100% podstawy wymiaru, co stanowi pełny wymiar uposażenia emerytalnego. Podstawą wymiaru uposażenia emerytalnego pracowników państwowych jest uposażenie zasadnicze otrzymywane ostatnio w służbie czynnej **bez dodatków.**

Nie znając bliższych danych przebiegu służby Koleżanki proponujemy wystąpić do swych władz z prośbą o przeniesienie Jej w stan spoczynku z powodów wymienionych wyżej w pkt. **a.**

W związku z tym będzie się musiała Koleżanka poddać badaniu Komisji Lekarskiej I instancji w celu stwierdzenia czy zachodzi trwała niezdolność do służby oraz z jakich przyczyn a nadto czy i w jakiej wysokości zachodzi utrata zdolności do zarobkowania. Gdyby orzeczenie Komisji Lekarskiej wypadło dla Koleżanki niekorzystnie ma prawo Koleżanka domagać się z uzasadnionych powodów badania przez Komisję Lekarską II instancji.

5) Pracownik Państwowy przeniesiony w stan spoczynku (emeryt) nie traci uprawnień do korzystania z ulgowych przejazdów kolejami państwowymi w/g ulg taryfowych, przewidzianych dla pracowników państwowych.

6) Emerytowani pracownicy państwowi mają prawo do korzystania z leczenia w zakładach leczniczych i uzdrowiskach na równi z pracownikami państwowymi będącymi w służbie czynnej.

Prosimy o nienadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź. Odpowiedzi udzielamy bezpłatnie.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa — ul. Nowy Zjazd Nr 1. I piętro, pok. 235, tel. 8-68-86-wewn. 53.

Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych RP.

Redaguje Komitet.

Drukarnia Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie. 18.000. Zam. 155 III.48. B-50522.